

„Żywa Biblioteka Donbasu” – jako opowieść o zaniechaniach Kijowa wobec regionu

Marta Studenna-Skrucka

Wojna w Donbasie przyczyniła się do powstania kilku bardzo interesujących i, ze względu na ciągle aktualną potrzebę wewnątrz ukraińskiego dialogu o tożsamości narodowej, niezwykle cennych, inicjatyw. Warto w tym miejscu przywołać dwie edycje naukowo-kulturalnego festiwalu „Donkult” zorganizowanego przez Fundację „Złoza Sztuki” w 2014 i 2015 r., które zgromadziły naukowców i artystów z całego świata zajmujących się specyfiką regionalną Donbasu¹. Popularność zyskały też, poświęcone Donbasowi, projekty Fundacji „Izolacja – Platforma Inicjatyw Kulturalnych”, założonej w 2010 roku w Doniecku, skoncentrowane w głównej mierze na zachowaniu industrialnego dziedzictwa Ukrainy². Wreszcie, inspiracji do napisania niniejszego tekstu dostarczyła seria wywiadów-rzek z przedstawicielami ukraińskiej inteligencji pochodzącymi z Donbasu, a obecnie przebywającymi poza ogarniętym wojną regionem, publikowana na łamach gazety internetowej *Ukrajins’ka Pravda* od końca listopada 2014 roku do początku lutego 2015. Projekty te, zgodnie ze swoimi założeniami, przybliżały z perspektywy „zwykłych ludzi” najnowszą historię Donieckiego Zagłębia Węglowego oraz problemy przed jakimi stoi ono w epoce poprzemysłowej, a przez to sylwetkę jego mieszkańca mieszkańcom pozostałych regionów Ukrainy. Ponadto, w związku z nasilającą się wewnętrzną migracją, inicjatywy te sprzyjały integracji uchodźców³. Wysoki poziom intelektualny wymienionych przedsięwzięć, ich nowoczesny charakter oraz szeroka dostępność (wszystkie imprezy w ramach festiwalu „Donkult” oraz projektów „Izolacji” były bezpłatne i zakładały aktywny udział publiczności) prowadzą do refleksji, iż jedyną ich wadą jest to, że zostały zrealizowane tak późno. Można bowiem przypuszczać, że gdyby w ciągu niemal ćwierćwiecza niepodległości w ogólnoukraińskiej przestrzeni naukowo-

¹ The charity fond „The Depths of Art”, www.dofa.fund.

² Izolyatsia – Platform for Cultural Initiatives, www.izolyatsia.org.

³ Np. w ramach jednego z projektów Fundacji „Izolacja” co miesiąc odbywa się tzw. Тормозок party tj. spotkanie z migrantami, którzy wyjechali z Donbasu w różnych okresach. Тормозок (tormozok) – prawdopodobnie od тормозить (hamować, w znaczeniu: robić przerwę w pracy) – branżowa, rozpowszechniona na obszarze b. ZSRR nazwa drugiego śniadania, które zabierają do kopalni górnicy pracujący na przodku.

-artystyczno-medialnej znaleźli się twórcy i miejsce dla tego typu projektów, poziom napięcia pomiędzy Donbasem a resztą Ukrainy byłby dziś znacznie mniejszy.

Ukraińska terra incognita

Fala, krwawo tłumionych, protestów społecznych, które przetoczyły się przez Ukrainę na przełomie 2013 i 2014 roku i które doprowadziły do obalenia skompromitowanej ekipy rządzącej, skupionej wokół ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza oraz Partii Regionów, z całą siłą unaoczniała, że mimo ponad dwudziestu lat ukraińskiej niepodległości Moskwa ciągle traktuje Kijów jako nienegocjowalną strefę swoich wpływów. Oddolna próba uzdrowienia skorumpowanego państwa ukraińskiego, powiązana z hasłem integracji europejskiej, pociągnęła bowiem za sobą aneksję Krymu, a następnie wojnę hybrydową⁴ w Donbasie, które poważnie zdestabilizowały poczucie bezpieczeństwa w Europie. Trwający od niemal półtora roku konflikt na wschodzie Ukrainy pochłonął ogromne straty, a przedłużająca się, wbrew zapowiedziom postmajdanowego prezydenta Petra Poroszenki, Operacja Antyterrorystyczna nie rokuje pomyslnych perspektyw. Stan wojny w Donbasie nie tylko skutecznie rujnuje, będącą i bez tego w dramatycznym stanie, gospodarkę Ukrainy, ale także aktualizuje pytanie o miejsce tego regionu w ukraińskim dyskursie narodowym.

Pojęcie „Donbas” kojarzy się dziś nie tylko z nazwą okręgu przemysłowego, od jakiej się wywodzi, ale też z pewną odrębną przestrzenią kulturową, która w ramach państwa ukraińskiego uosabia jego najbardziej wynarodowioną część. Bez wątpienia „prorosyjskość” oraz „tendencje separatystyczne” to słowa kluczowe znacznej większości pobieżnych charakterystyk tego regionu. Uproszczona optyka jest także obecna w wielu reportażach z bieżących wydarzeń: konflikt w Donbasie przedstawia się na ogół jako walkę ukraińskiego wojska i ukraińskich ochotników z prorosyjskimi separatystami. Ci ostatni widziani są jako monolityczna i dominująca siła w regionie, a taki obraz w naturalnej konsekwencji prowadzi do wątpliwości dotyczących sensu utrzymywania Donbasu, za jakże wysoką cenę, w grani-

⁴ Wojna hybrydowa to połączenie wojny konwencjonalnej (wojny typu: państwo-państwo) z nieregularnymi działaniami zbrojnymi (interwencja humanitarna, działania antyterrorystyczne, przeciwpartyzanckie lub operacje stabilizacyjne) podejmowanymi przez państwa, różne podmioty niepaństwowe jak i połączenie tych dwóch podmiotów przy jednoczesnym wykorzystaniu narzędzi cybernetycznych oraz przestępczości zorganizowanej. Zob. J. Regina-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy. Cele. Modele. Teorie*, Łódź 2014, s. 303-304. Istotą wojny hybrydowej w Donbasie jest fakt, iż Rosja jednocześnie podżęga do wojny domowej na Ukrainie jak i bezpośrednio (choć bez deklaracji) angażuje się w konflikt militarnie.

cach Ukrainy⁵. W kraju tym zdają się paralelnie (a niekiedy jednocześnie u tych samych osób) funkcjonować dwa typy postaw: heroicznego patriotyzmu zwolenników integralności Ukrainy oraz obarczania donieckich winą za aktualną, patową sytuację⁶.

Biblioteka trudnych lektur

Wspomniana wyżej seria wywiadów została opublikowana na łamach *Ukrajn'skiej Prawdy* na przełomie 2014 i 2015 roku po nazwą „Żywa Biblioteka Donbasu”⁷. W jej skład weszło 8 rozmów z: obrońcą praw człowieka Konstantinem Reuckim, wydawcą Arianną Chmelniuk, menadżerką artystyczną Jekateriną Taylor, pisarzem i poetą Aleksiejem Czupą, malarzem Romanem Mininem, założycielką Fundacji „Izolacja” Ljubow Michajłową, pisarzem Siergiejem Żadanem oraz historyk i pisarką Jeleną Stiażkiną. W świetle ograniczonych możliwości prowadzenia badań naukowych, w tym także cennej

⁵ Kwestia „pozbycia się” problematycznego regionu pojawiała się na Ukrainie w wypowiedziach ludzi kultury i polityki kilkakrotnie, także na długo przed obecnym konfliktem. W takim tonie wypowiedział się pierwszy prezydent niepodległej Ukrainy Leonid Krawczuk. W wywiadzie z okazji 24-tej rocznicy niepodległości klarował: „Powinniśmy odciąć to terytorium do czasu, kiedy zdołamy je wyzwolić. (...) Teraz trzeba pozwolić, kierowanym przez Kreml, bojownikom porządzić <<swoją>> ziemią”. Dalej w tej samej wypowiedzi czytamy: „Jeśli ludzie, którzy żyją na niekontrolowanym przez Ukrainę terytorium chcą nowego życia niech zdejmą bojowników z piedestału tak jak obalono władzę na Majdanie w Kijowie. Obalono, czyż nie? Obalcie i wy, bardzo proszę, swoją niewygodną władzę i drzwi będą dla was otwarte”. Zob. *Вернется Донбасс. И Крым будет наш. Придет время – освободим*, rozmowa Wiktora Stepanenki z Leonidem Krawczukiem, 17.08.2015, www.nv.ua, [06.09.2015]. Porównywanie walk na Majdanie z wojną w Donbasie, która realizuje się z wykorzystaniem ciężkiej artylerii nie wytrzymuje krytyki. 27 stycznia 2015 roku Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła rezolucję, w której określiła Rosję jako agresora oraz zaapelowała o podobne gesty do rządów innych państw świata i organów decyzyjnych najważniejszych organizacji międzynarodowych. W świetle oficjalnego stanowiska państwa powyższe słowa byłego prezydenta można więc odczytać jako żądanie, aby mieszkańcy części dwóch obwodów Ukrainy samodzielnie rozprawili się ze światowym mocarstwem militarnym.

⁶ Przypisywanie *donieckim* winy za fatalną kondycję państwa było w niektórych środowiskach na Ukrainie popularne przynajmniej od 2010 roku, w związku z objęciem władzy przez obóz Partii Regionów. Stygmatyzowanie Donbasu jako bastionu „sił reakcji” wobec postępowych prądów aktualnych w ukraińskim społeczeństwie zachodziło natomiast znacznie wcześniej, a w szczególności w trakcie Pomarańczowej Rewolucji. Zob. M. Studenna-Skrucka, *Ukraiński Donbas. Oblicza tożsamości regionalnej*, Poznań 2014, s. 217-219. W czasie dwóch pobytów na Ukrainie wiosną 2015 roku (Kijów i Lwów) od ludzi o bardzo patriotycznym nastawieniu, aktywnie wspierających zarówno działania ukraińskiej armii na froncie w Donbasie jak i udzielających pomocy cywilom, usłyszałam, że wzrost przestępczości w Kijowie wiąże się z rosnącą liczbą uchodźców z Donbasu. „Babcia nigdy nie bała się sama wychodzić, a teraz na zakupy idzie z nożem w kieszeni”; „W naszym bloku brama zawsze była otwarta. Teraz dozorczyń ją zamyka”; „Im [uchodźcom z Donbasu – M.S-S.] jest o wiele łatwiej urządzić się w stolicy. Mają status uchodźcy, łatwiej znajdują pracę”; „To my za was baranów [mieszkańców Donbasu – M.S-S.] mamy dawać się zabijać?”. Zapiski z rozmów, Kijów, maj 2015.

⁷ Tytuł serii analogiczny z nazwą jednego z projektów Fundacji „Izolacja”, który zresztą stanowił inspirację dla dziennikarzy „Ukrajn'skiej Prawdy”. Zob. *Donbas Living Library*, www.izolyatisa.org.

w badaniach nad tożsamością obserwacji uczestniczącej, na ogarniętym konfliktem terytorium Donbasu cykl rozmów Jekateriny Sergackowej stanowi cenne źródło informacji o regionie, panujących tam nastrojach społecznych i postrzeganiu ukraińskiego państwa przez jego mieszkańców.

Wylaniający się z omawianych publikacji obraz Donbasu jest niezwykle przygnębiający. W pierwszej kolejności, bohaterowie „Żywej Biblioteki” przekazują czytelnikowi jasny sygnał o braku wsparcia ze strony państwa w zakresie rozwoju kulturalnego w regionie. Roman Minin, jeden z najbardziej utalentowanych ukraińskich malarzy młodego pokolenia, którego twórczość jest ściśle związana z folklorem górniczym nie doczekał się wystawy w Doniecku:

„W 2007 roku, kiedy stworzyłem serię <<Górnicy folklor>>, szef Niezależnego Związku Zawodowego Górników Michaił Wołyniec zorganizował mi wystawę w budynku Donieckiej Administracji Obwodowej. Jednak w dzień otwarcia wystawy zadzwonili do mnie i powiedzieli że moje obrazy są zdejmowane i wyrzucane na ulice, i że proszą o szybkie ich zabranie. Okazało się, że obraz *W zabój ili zapój* [w tłumaczeniu na polski: *Do pracy na przodek, czy napić się – M.S-S*] nie spodobała się merowi Doniecka Aleksandrowi Łukjanczence, ponieważ <<nasi górnicy nie piją>> [...]. Po jakimś czasie zapisałem się do kolejki na wystawę do Muzeum Sztuki. Uczciwie przeczekałem dwa lub trzy lata, ale kiedy na miesiąc do wyznaczonej daty pojechałem ustalić szczegóły dyrektor muzeum powiedziała, że wystawy nie będzie. Na pytanie dlaczego, odpowiedziała: <<A ty myślisz, że tylko ty tu jesteś?>>⁸.

⁸ *Живая библиотека Донбасса: Роман Минин, художник*, „Українська правда. Життя”, 07.01.2015, www.pravda.com.ua, [13.09.2015]. Minin, który do tej pory „opowiadał” swoją twórczością o specyfice Donbasu mieszkańcom pozostałych regionów Ukrainy jest twórcą zaangażowanym, zainteresowanym włączeniem górników do grona odbiorców swojej sztuki: „Najtrudniejsze jest dla mnie teraz malowanie obrazów dla górników. Same w sobie obrazy o górnikach górnikom nie są potrzebne i dlatego moja twórczość jest w zasadzie nieprzydatna. Wydaje mi się, że to ważne, aby tworzyć sztukę dla nich, to jest o wiele bardziej odpowiedzialna i interesująca misja”. Tamże. Zrealizowanie tego zamiaru mogłoby okazać się niezwykle cenne dla kształtowania dialogu pomiędzy różnymi grupami społecznymi na Ukrainie, mogłoby także sprzyjać popularyzowaniu idei ochrony dziedzictwa industrialnego, a nade wszystko, przynajmniej częściowo, złagodzić aksjologiczne koszty transformacji. Niewątpliwie powiązanie postaci górnika z ukraińską narodową kulturą w jej nowoczesnym wydaniu sprzyjałoby utożsamianiu się mieszkańców Donbasu z ukraińskim dyskursem narodowym. O trudnościach, ale i o korzyściach płynących z ochrony dziedzictwa industrialnego oraz prób włączania w ów proces byłych robotników przemysłowych na przykładzie Zagłębia Ruhry zob. D. Kift, *Shaping the Present by Preserving the Past: Germany's Industrial Heritage*, wykład w ramach festiwalu Donkult 2015, 28.06.2015, www.lvivcenter.org, [13.09.2015].

W podobnej sytuacji znalazł się też pisarz i poeta, pionier ukraińskiego slamu poetyckiego – pochodzący z Makiejewki Aleksiej Czupa, który nie wystąpił na żadnym wieczorze literackim w swoim, liczącym ponad 350 tys. mieszkańców, rodzinnym mieście. O problemach humanistów w Donbasie mówi dobitnie: „U nas panował prawdziwy techno-faszizm. Jeśli nie wymiatasz w technice to w ogóle nie jesteś człowiekiem [...]”⁹. W innym wywiadzie, Czupa z właściwym sobie brakiem dwuznaczności zwracał uwagę na problem rozwoju nauki w Donbasie:

„Wykładowcy żyją w równoległej rzeczywistości. A jak może być inaczej, jeśli człowiek całe życie wyklada Szewczenkę albo Kociubińskiego z Kobylańską – to są w istocie zwykli, radzieccy nauczyciele, którzy cały czas bazują na tym samym materiale. Tak nie da się rozwijać, spoglądać gdzieś dalej. Wielu z nich posługuje się paradygmatami z czasów, kiedy jeszcze Stus był studentem. I nawet to, że on tu był, uczył się, niczego nie zmieniło. On tu nic nie znaczy. Donieckim jest całkiem obojętne, kim w ogóle był Stus”¹⁰.

Ponure refleksje dotyczące słabości sektora edukacji powtarzają się zarówno w rozmowie z Arianną Chmelniuk jak i Jekateriną Taylor:

„Uczyłam się w zwykłej średniej szkole, gdzie dzieci były nauczycielom najczęściej obojętne, tam nikt nigdy nie zaszczycał im jakiegokolwiek pasji, nie pytał, czy lubią się uczyć [...]. Tylko jeśli jako uczeń szczerze starałeś się coś osiągnąć, zajmowano się tobą, pozostałymi nie. Więc dzieciom także było wszystko jedno”

⁹ *Живая библиотека Донбасса. Алексей Чупа, писатель, поэт*, „Українська правда. Життя”, 23.12.2014, www.pravda.com.ua, [13.09.2015].

¹⁰ А. Радіонова, *Донбас очима машиніста-письменника. Інтерв'ю з Олексієм Чупою*, Тамże, 17.07.2014, [15.09.2015]; Wasyl Stus (1938-1985) – uznawany za najwybitniejszego ukraińskiego poetę II poł. XX wieku, jeden z najbardziej aktywnych przedstawicieli ruchu kulturowego odrodzenia z l. 60-tych (tzw. szistydesiatników). W związku z krytyką polityki narodowościowej oraz kwestii ochrony praw człowieka w ZSRR został osadzony w łagrze, w którym zmarł w 1985 roku. W 2009 roku pojawił się z inicjatywy studentów i miejscowych aktywistów pomysł nadania Uniwersytetowi Donieckiemu imienia Wasyla Stusa, który został zablokowany przez władze i wykładowców Uczelni. Czupa opowiada o tym w cytowanym wywiadzie: „Doprowadzili sytuację do absurdu. Moich znajomych z Wydziału Filologicznego wyprowadzili z flagami ukraińskimi na demonstrację przeciwko nadaniu Donieckiemu Uniwersytetowi imienia Stusa”. W dalszej części Czupa podkreśla, że funkcję prorektora Donieckiego Uniwersytetu Narodowego pełniła wówczas Tatiana Marmazowa, która mimo swoich antyukraińskich poglądów pozostawała we władzach uczelni przez wiele lat. Obecnie jest wiceministrem oświaty i nauki tzw. Donieckiej Republiki Ludowej. Tamże.

„Z punktu widzenia rozwoju kultury, wykształcenia – tym bardziej nic się nie działo”¹¹

Lektura „Żywej Biblioteki Donbasu” unaocznia ponadto szereg problemów wynikających z dysfunkcyjności ukraińskiego aparatu państwowego w zakresie jego podstawowych funkcji zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Trudne dla całej Ukrainy lata 90-te i początek dwutysięcznych były dla Donbasu czasem absolutnego chaosu i bezprawia. Bez wątpienia, w braku kontroli Kijowa nad mafijnym procesem formowania się lokalnej oligarchii¹² tkwi przyczyna, dla której państwo jawiło się mieszkańcom Donbasu jako nieobecne. Okres ten jest szczególnie jaskrawy we wspomnieniach bohaterów omawianego cyklu:

„To były najtrudniejsze czasy. Właśnie wtedy ciągle słyszałam od starszych, o tym, że kogoś z ich przyjaciół zastrzelono w restauracji. Trudno było wyobrazić sobie, że w twoim mieście każdego można rozstrzelać na masce jego własnego samochodu. Jednocześnie koledzy z klasy i znajomi opowiadali o swoich ojcach, którzy wieszali się, po tym jak wyrażano im z pistoletami, jeśli nie oddadzą swojego biznesu”¹³.

Doświadczenie lat 90-tych okazuje się dla Donbasu niezwykle brzemiennie w skutki. Jak wyjaśnia założycielka Fundacji „Izolacja” Ljubow Michajłowa:

„Trauma polega na tym, że ludzie w latach 90-tych uwierzyli, że przyszedł nowy czas. Pojawił się szeroki wybór na rynku, wolność. Ale zaraz potem pojawiła się pewna siła, która wszystko zabrała i wzięła w swoje ręce proces prywatyzacji. Ustanowiła pełną kontrolę nad terytorium. Pamiętam, jak moja córka uczyła się w drugiej klasie i zapytano dzieci kim chciałyby zostać w przyszłości. Dwie trzecie chłopców napisało: płatnymi mordercami. Miejscowi ludzie zauważyli, że do władzy dochodzą ci, którzy nie kierują się żadnymi zasadami i stwierdzili, że lepiej siedzieć cicho. I właśnie ten strach pojawił się w nowych pokoleniach, zaaktywizował się ten gen. Dlatego, jeśli pytają, czemu *donieccy* nie wychodzą u siebie na Majdan, odpowiedź jest prosta: oni się boją”¹⁴.

¹¹ *Живая библиотека Донбасса. Арианна Хмельнюк, издатель, „Українська правда. Життя”* 08.12.2014, [13.09.2015]; *Живая библиотека Донбасса. Катерина Тейлор, арт-менеджер, Там же,* 16.12.2015, [13.09.2015].

¹² T. A. Olszański, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003, s. 71-73.

¹³ *Живая библиотека Донбасса. Катерина Тейлор....*

¹⁴ *Живая библиотека Донбасса. Любов Михайлова, основательница „Изоляции”, „Українська правда. Життя”,* 16.01.2015, [15.09.2015].

Wreszcie, omawiany cykl wywiadów obala wyobrażenie o Donbasie jako o pro-separatystycznym monolicie, dla którego Euromajdan był zamachem stanu. Wewnętrzne zróżnicowanie regionu podkreśla pochodzący ze Starobielska, Siergiej Żadan:

„Przecież w Starobielsku był miejscowy Euromajdan, tam ludzie stali całą zimę. Na mityngi przychodziło 100-200 osób. I w Kramatorsku na Majdan codziennie wychodziło po 5-10. Ich okrutnie gnębiono, dławiono, a oni całą zimę wychodzili. Wielu o tym teraz zapomina”.

„(...) miasto [Starobielsk – M.S-S] przekształciło się w taką strefę przyfrontową, gdzie jest mnóstwo żołnierzy i wszystkiego, co związane z wojną. Ja jak dawniej często tam jeżdżę, odwiedzam krewnych. Od samego początku nastroje separatystyczne nie były tam popularne. Kiedy podjęto próbę zorganizowania referendum 11 maja [o niepodległości Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych – M.S-S], ludzie po prostu przepędzili stamtąd separatystów. Chociaż oczywiście są i tacy, którzy czekają, aż przyjdzie Putin i wszystkich wybawi”¹⁵.

Dalej, jedno z najpowszechniejszych postulatów Rewolucji Godności tj. walka z korupcją, wprowadzenie mechanizmów realnej kontroli władzy oraz regulujących sprawiedliwy podział dochodu narodowego, szeroko rozumiana poprawa jakości życia są tak samo aktualne w Donbasie jak w pozostałych częściach Ukrainy. Zaznacza to w pełnej emocji rozmowie doniecka historyk Jelena Stiażkina:

„Wielu ludzi z Donbasu miało prawo do socjalnego protestu, dlatego, że żyli bardzo źle, biednie. Biedaszyb – to prawdziwe nieszczęście. A za Janukowycza oni „rozkwitali” właśnie w biedaszybach. Tylko, że protest został skanalizowany nie przeciwko Janukowyczowi, nie przeciwko tym, którzy całe życie kradli, a przeciwko Ukrainie – genialna manipulacja. Obrażeni, biedni i głodni ludzie, którzy eksploatowali biedaszyby za reżimu Janukowycza, słusznie byli rozzłoszczeni, ale w istocie przeciwko komu wystąpili? Przecież ich poglądy nie rozchodziły się z Majdanem, tylko protest został podle skierowany przeciw Ukrainie”¹⁶.

¹⁵ *Живая библиотека Донбасса. Сергей Жадан, поэт, писатель*, Тамże, 27.01.2015, [15.09.2015].

¹⁶ *Живая библиотека Донбасса. Елена Стяжкина, историк, литератор*, Тамże, 12.02.2015, [15.09.2015].

O tym, że podnoszone na kijowskim Euromajdanie problemy aktualne są również w Kijowie świadczy także relacja Konstantina Reuckiego, jednego z liderów lokalnego, ługańskiego Euromajdanu, który w kwietniu 2014 roku podejmował dialog z antymajdanowymi demonstrantami. Oprócz zbieżności postulatów, zaznacza Reuckij, manifestanci z obu stron znajdowali język porozumienia:

„Było to trudne, ale nie zdarzył się przypadek, żebyśmy nie doszli do jakiegoś wspólnego mianownika. Wszystko zaczynało się od obrażania, obwiniania, ale po 15-20 minutach zaczynaliśmy rozumieć, że nie jesteście wrogami, tylko że mamy wspólnego wroga. Doszliśmy już do pewnego wzajemnego zrozumienia z liderami <<ulicy>>, nie mieliśmy natomiast kontaktów z liderami bojowników”¹⁷.

Jeśli wziąć pod uwagę, że ługański Euromajdan przetrwał do kwietnia 2014 roku, tj. do momentu kiedy w mieście pojawiły się uzbrojone oddziały bojowników, nie sposób uciec od pytania o brak gestów solidarności i wsparcia ze strony zwycięskiego Kijowa¹⁸.

Stracone ćwierćwiecze

„Żywa Biblioteka Donbasu” to lektura, która wystawia niekorzystne świadectwo wszystkim ekipom rządzącym na Ukrainie od 1991 roku. Żadna z nich nie podjęła skutecznego programu działań na rzecz zaadoptowania tego regionu do nowych realiów zarówno w gospodarczo-społecznym jak i kulturowym sensie. Za brak zaangażowania w promocję ukraińskiej kultury narodowej w Donbasie winić można też ukraińską, poza-donbaską inteligencję, która nie włączyła się w wystarczającej mierze, w badania tego regionu, które mogłyby sprzyjać powiązaniu jego problematyki z ogólnoukraińskim dyskursem narodowym. To, co w latach 90-tych jawiło się jako humanistyczny anachronizm, a mianowicie kształtowanie spójnego, integrującego ogół społeczeństwa, obrazu historii narodowej kosztuje dziś Ukrainę okupację części jej terytorium. W przybliżonej wyżej narracji ujawnia się też, reprezentatywne dla wielu lojalnych wobec państwa ukraińskiego mieszkańców Donbasu, rozczarowanie postawą obecnych władz w Kijowie. Rzec dotyczy przede wszystkim kwestii przejęcia Doniecka przez zewnętrzne siły wspierające miejscowych buntowników:

¹⁷ *Живая библиотека Донбасса. Константин Реуцкий, правозащитник*, Тамże, 27.11.2014, [13.09.2015].

¹⁸ Zob. też: M. Studenna-Skrukwa, *Euromajdan w stolicy Donbasu. Rewolucja, której nie było?*, [w:] *W imię Rewolucji Godności. Ukraiński Euromajdan 2013-2014*, red. G. Skrukwa, M. Studenna-Skrukwa, Toruń 2015, s. 127-128.

„Donieck jako dom przestał dla mnie istnieć wtedy, kiedy zrozumiałam, że centralna władza zrzekła się tego terytorium. Ale rząd to nie Ukraina (...). Jak dawniej kocham Ukrainę i uważam, że Donieck jest jej częścią. I takich jak ja jest bardzo wielu (...). Wierzę, że Donieck wróci do Ukrainy, ale straciłam iluzję, że rząd dołoży do tego starań”¹⁹.

Wydaje się też, że to, co mogłoby choć odrobinę pomóc mieszkańcom Donbasu to wyraźny i trwały sygnał ze strony reszty ukraińskiego społeczeństwa, że, jak pisze Stiażkina: „Nie ma żadnych ich. Wszystko to my”²⁰.

Dr Marta Studenna-Skrucka – adiunkt w Instytucie Wschodnim Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członek redakcji czasopisma „Historia@Teoria”. Interesuje się historią społeczną i historią codzienności Związku Radzieckiego oraz kształtowaniem się tożsamości regionalnych na obszarze b. ZSRR, a w szczególności ukraińsko-rosyjskiego pogranicza.



¹⁹ *Живая библиотека Донбасса. Любовь Михайлова...*; 5 lipca 2014 roku „armia” Igora Strielkowa uciekła z odbitego Słowiańska do stolicy Donbasu, gdzie znacznie wzmocniła miejscowych, „ulicznych” separatystów. Natomiast strategia armii ukraińskiej w czerwcu-lipcu 2014 zakładała izolowanie Doniecka, a nie odbicie go. Pytanie o to, co było bardziej słuszne: ochrona ludzkiego życia, czy bój o miasto w imię walki za ojczyznę i honoru na zawsze wpisało się w najnowsze dzieje Ukrainy.

²⁰ *Живая библиотека Донбасса. Елена Стяжкина...*

Donbas' Living Library – as an Example of Kyiv's Negligence of the Region

Marta Studenna-Skrukwa

The war in Donbas contributed to the emergence of a number of very interesting and – bearing in mind the current need for internal Ukrainian dialogue about national identity – extremely valuable initiatives, which brought to light the newest history of the Donetsk Basin from the perspectives of “ordinary people”, thereby painting a profile of its inhabitants for those Ukrainians in the country's remaining regions. The author's inspiration was one of those projects – a series of extended interviews with representatives of the Ukrainian intelligentsia from Donbas, published by the internet newspaper *Ukrayinska Pravda*, from the end of November 2014 to the start of February 2015, under the title: “Donbas' Living Library”.

The article analyses the most important elements of the interviews and presents the reality of the region in a more accessible way. Firstly, the heroes of the “Living Library” present a clear signal to the reader of a lack of support from the state for the region's cultural development. What is more, the interviews bear witness to the series of problems resulting from the dysfunctional Ukrainian

«Живая библиотека Донбасса» – как рассказ об упущениях Киева по отношению к региону

Марта Студенна-Скрукwa

Война на Донбассе способствовала появлению ряда очень интересных и чрезвычайно ценных инициатив в контексте актуальной потребности ведения украинского диалога по вопросам национальной идентичности. Вдохновением для автора статьи был один из таких проектов - серия интервью с представителями украинской интеллигенции с Донбасса, опубликованная на сайте газеты *Украинская Правда* с конца ноября 2014 года до начала февраля 2015 года под названием «Живая библиотека Донбасса».

Автор анализирует наиболее важные элементы интервью и пытается приблизить читателей к реальности региона. Представленная картина ситуации на Донбассе выглядит крайне удручающей. Персонажи «Живой библиотеки» дают четкий сигнал по поводу отсутствия поддержки со стороны государства в сфере культурного развития в регионе. Представленный материал также подает пример целого ряда проблем, являющихся

state apparatus in the sphere of its basic function of guaranteeing security and public safety. The 1990s and early 2000s, which were very difficult for the whole of Ukraine, where a time of absolute chaos and lawlessness in Donbas. Also, the belief that Donbas is a pro-separatist monolith, for whom Euromaidan was a coup d'état, is refuted. “Donbas' Living Library” hands out poor report card grades to all the governing parties of Ukraine since 1991, as not one of them effectively took up a program of activity to adapt the Donbas region to new realities, both in a socio-economic sense and cultural one.

следствием пассивности украинского государственного аппарата с точки зрения его основных функций по обеспечению безопасности и общественного порядка. Сложные для всей Украины 90-е года и начало 2000-х было временем абсолютного хаоса и бесправия на Донбассе. Интервью разрушает представление о Донбассе как про-сепаратистском монолите, для которого Евромайдан являлся переворотом. «Живая библиотека Донбасс» - это цикл интервью, в котором критикуется политика всех украинских правительств на Донбассе с 1991 года. Ни один из них не принял эффективной программы действий по адаптации региона к новым реалиям в экономическом и социально-культурном смысле.

